

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-warszawskie/29227,Przez-wszystkie-okupacje-1939-1945-Sylwetka-Anny-Przytuły-zolnierza-Armii-Krajow.html>



Pogrzeb Anny Danuty Przytuły odbył się 30 lipca 2018 r. Uczestniczka Powstania Warszawskiego, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej i Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości spoczęła na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Fot. IPN Łódź

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Przez wszystkie okupacje 1939-1945. Sylwetka Anny Przytuły, żołnierza Armii Krajowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: BARTŁOMIEJ NOWAK 04.12.2018

30 lipca 2018 roku w Łodzi odbyły się uroczystości pogrzebowe Anny Danuty Przytuły, ps. Koza – łączniczki w trakcie Powstania Warszawskiego. Spoczęła na

Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

Dzieciństwo i okres przed Powstaniem

Anna Danuta Przytuła, z domu Kruk-Strzelecka urodziła się 22 listopada 1925 roku, mieszkała w Warszawie przy placu Weteranów 1863-64 r. na Pradze. W związku z charakterem pracy ojca, Tadeusza Kruk-Strzeleckiego, który był dyrektorem Domu Żołnierza, wielokrotnie miała okazję spotykać się z weteranami Powstania Styczniowego. Honory, jakie były im oddawane, intrygowały Annę, a wyjaśnienie, jakiego w związku z tym udzielił jej ojciec, pozostało z nią na całe życie: „No, bo oni są ci, którzy walczyli, żebyś ty dziś żyła w wolnej Polsce”.

Zdarzyło jej się nawet przespać bombardowanie budynku PKO, w którym się znajdowała.

Sam Tadeusz Kruk-Strzelecki był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionów Polskich, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej i w powstaniach śląskich. W trakcie kampanii wrześniowej, choć zmobilizowany nie został, dołączył do obrony Warszawy.

W momencie wybuchu wojny Anna miała 14 lat i była uczennicą Gimnazjum Cecylii Plater-Zyberkówny. Jak sama twierdzi, atak Niemiec nie zrobił na niej żadnego wrażenia – była dzieckiem i nie rozumiała tego, co się dzieje, zaś rodzice nie tłumaczyli tego ani jej samej, ani jej rodzeństwu. Dopiero po upływie kilku miesięcy pojęła, co się stało.

Na początku września Anna wraz z rodzeństwem i matką opuściła stolicę i udała się do majątku rodzinnego w Żdżarach leżących za Bugiem, na Wołyniu, co okazał się początkiem tułaczki. Już 17 września, na wieść o wkroczeniu wojsk bolszewickich matka podjęła decyzję o powrocie z dziećmi do Warszawy. W drodze dotarła do jednak nich informacja, że stolica jest miastem zamkniętym i dostanie się do niej jest niemożliwe. Przez krótki czas oczekiwali jeszcze na ewentualne przybycie ojca, który jednak się nie pojawił.

Zjawili się za to bolszewicy, którzy po zarekwirowaniu ich rodzinnego majątku, wysłali matkę z dziećmi w stronę Włodzimierza. Ostatecznie jednak udało się pani Kruk-Strzeleckiej przekroczyć granicę niemiecko-sowiecką i w dotrzeć (w listopadzie) do Warszawy. Dzięki staraniom odnalezionego tu ojca rodzina

zamieszkała na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej. Z czasem po raz kolejny zmienili miejsce pobytu: przeprowadzili się najpierw na Mokotowską 46a, a później na Moniuszki 9.

A Ojciec Anny, głęboko zaangażowany w konspiracji, zabronił córce i jej bratu Jerzemu jakichkolwiek kontaktów z Podziemiem – mieszkanie miało być czyste, a dodatkowa obserwacja przez władze znacząco by utrudniła pracę ojcu. Tadeusz Kruk-Strzelecki przecież szefował Oddziałowi Politycznemu Dowództwa Głównego Służbie Zwycięstwu Polski, a następnie został szefem w Biurze Informacji i Propagandy (pseudonim „Dyrektor”).

Z czasem pojawiły się wiadomości od ojca, że decyduje się nie wracać do Polski, gdyż zdawał sobie sprawę, że władze szybko go aresztują....

Już kiedy zamieszkali przy Mokotowskiej, Anna chodziła na tajne komplety, a potem uczyła się w Szkole Gospodarstwa Domowego, gdzie przygotowywano do małej, normalnej i wyższej matury. Szczęśliwie dla Anny, obie szkoły były bardzo blisko jej domów.

Mimo wyraźnego polecenia ojca, aby nie dzieci angażowały się w konspirację i by mieszkanie pozostało czyste, rodzina Kruk-Strzeleckich robiła wiele, by okupant mógł się nią zainteresować. Starszy brat Anny wraz z kolegami uczył się w domu składania i rozkładania broni, a i sami rodzice przygarnęli żydowskiego chłopca, którego najbliżsi prawdopodobnie trafili do warszawskiego getta.

Czas przed Powstaniem mocno doświadczył rodzinę Kruk-Strzeleckich – matka Anny, Janina, zachorowała na raka i przeszła ciężką operacją, zaś ojciec był dwukrotnie aresztowany. Za pierwszym razem spędził na Pawiaku „tylko” miesiąc. Drugie aresztowanie i kolejny pobyt na Pawiaku zakończył się dla niego wywózką do Oświęcimia.



**Anna Danuta Przytuła, z domu
Kruk-Strzelecka, ps. Koza zmarła
6 lipca 2018 roku. Fot. IPN Łódź**

Działalność w Powstaniu

Początkowo to bracia Anny zaangażowali się w walkę w Powstaniu: starszy dołączył do walczących, młodszy początkowo pomagał w okolicy, by z czasem stać na warcie i wstąpić w szeregi Korpusu Ochrony Sztabu. Sama Anna trafiła do Wojskowego Sądu Specjalnego, gdzie rozpoczęła pracę jako łączniczka w Oddziale I Komendy Głównej. W swoich relacjach wielokrotnie przyznawała, że nie pamięta nazwisk, a jedynie pseudonimy swoich przełożonych: „Władek” i „Leszcz”.

Intensywna i dynamiczna praca łączniczki nie pozwalała się Annie wystarczająco skupiać na tym, w jaki sposób Warszawa przeżywa Powstanie. Wielokrotnie spędzała dni na czekaniu na kolejne raporty do zanieśienia i bieganiu między barykadami, przez piwnice, przy ostrzale wroga, po gruzach domów. Zdarzyło jej się nawet przespąć bombardowanie budynku PKO, w którym się znajdowała. Ludność warszawska, początkowo chętna do pomocy, pomagająca budować barykady, wspierająca powstańców, z czasem coraz krytyczniej spoglądała na walki. Niemniej, powstańcy nie planowali złożyć broni i decyzja o kapitulacji ich mocno zaskoczyła.

„Koza” miała dylemat – chciała wyjść z oblężonego miasta wraz ze swoim sztabem, podobnie jak jej bracia, o pozostanie wśród cywili prosiła ją mocno matka. Dowództwo przystało na jej prośbę, chwalać tak dzielną córkę i obiecując przedstawienie jej do odznaczenia.

Czasy powstańcze

Początkowo ludność cywilna została wywieziona wagonami do Pruszkowa. Tam rozpoczęto wybieranie osób, zdolnych do prac w obozach niemieckich. Annie, osobie zdrowej i w młodym wieku, udało się tego losu uniknąć – udawała, że jest w ciąży. W ten sposób, wraz z matką i babcią trafiła w okolice Częstochowy. Przy rosnących i potwierdzających się obawach, że i tak zostaną wywiezione do Niemiec, zdecydowały się na ucieczkę z transportu, do rodziny jej ojca, mieszkającej właśnie w Częstochowie. Panie Kruk-Strzeleckie rozpoczęły myśleć o powrocie do normalnego życia.

Anna, po wyjściu ze stolicy, utraciła kontakt z braćmi. Wiedziała, że wyszli w innych miejscach z Warszawy, lecz nie miała pojęcia, gdzie pytać, gdzie szukać. Los ojca Anny również pozostawał nieznany, dopiero, kiedy Janina Kruk-Strzelecka wysłała pismo z zapytaniem do władz obozu w Auschwitz, dowiedziała się, że jej mąż został przetransportowany do obozu w Oranienburgu.

Sprawy nie ułatwiała konieczność przeprowadzki powrotnej do Warszawy. Przyjaciele Kruk-Strzeleckich dali im pokój, jednak wciąż nie było łatwo – choroba matki się pogłębiała, pojawiły się przerzuty raka, konieczne były transfuzje krwi. Zniszczona stolica i utrudniony transport między dzielnicami znacząco uprzykrzał życie schorowanej Janinie i towarzyszącej jej Annie.

Z czasem pojawiły się wiadomości od ojca, że decyduje się nie wracać do Polski, gdyż zdawał sobie sprawę, że władze szybko go aresztują i – jak przypuszczał – zostanie wywieziony na wschód. Rozpoczął poszukiwania synów w Niemczech, których szczęśliwie odnalazł. Nie powrócił jednak do Polski.

Anna Kruk-Strzelecka trzykrotnie próbowała wyjechać za granicę do ojca, władze jednak uparcie odmawiały jej paszportu, na podróż nie pozwalał również stan zdrowia jej matki. Zmuszona do pozostania w rządzonej przez komunistów Polsce, zdecydowała się na kontynuowanie edukacji, Chciała studiować nauki polityczne, jednak ze względów politycznych zdecydowała się na prawo.

Anna Danuta Przytuła, z domu Kruk-Strzelecka, ps. Koza zmarła 6 lipca 2018 roku. Decyzją z 29 lipca br., za wybitne zasługi poniesione z niezwykłym poświęceniem w walce o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego, została odznaczona przez Prezydenta RP Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości.



**Pogrzeb Anny Danuty Przybyły
odbył się 30 lipca 2018 r.
Uczestniczka Powstania
Warszawskiego, odznaczona
Krzyżem Armii Krajowej i Krzyżem
Orderu Krzyża Niepodległości
spoczęła na Starym Cmentarzu
przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Fot.
IPN Łódź**

**Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Łodzi reprezentował na
uroczystości pogrzebowej Jan
Witkowski z pionu Upamiętniania
Walk i Męczeństwa. Fot. IPN Łódź**

COFNIJ SIĘ